Ner 162. ROK 1844. CZWARTEK 18 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychómetr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska na powietrzu różne uwagi
17	6	27" 3,''' 675	+ 10, 8	4,''' 35	ZPł. Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	4, 005	+ 13, 8	4. 59	,, mocny	,,	Deszcz
	10	4, 267	+ 10. 4	3. 85	,, słaby	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Do księgarni St. Gieszkowskiego nadeszły w tych dniach książeczki do nabożeństwa X. Arcybiskupa **Dunina**, przeto szanowni prenumeratorowie po odbiór tychże zgłosić się raczą.

(A. N.) Część artystów naszych przybyła już powrotem z Poznania, — jutro prawie już wszyscy powrócą, jeden tylko pan Królikowski wyjechał na dwa tygodnie do swej rodziny. Spodziewać się możemy, że to już była ostatnia podróż dramatyczna kompanii krakowskiej; — uchwalony fundusz przez ostatni sejm dla sceny krajowej, uwolni ją na zawsze od tej smutnej potrzeby, występowania w letnie miesiące na pożyczanych posadzkach, — że nawet i wciągu reszty tego lata pozostanie w Krakowie, — i Publiczność miejscowa chociaż w lecie znacznie zmniejszona, woli dwa razy w tydzień wyrzec się wieczornej przechadzki i poświęcić ją scenie, aby artystów jej niewystawiać na te poniżające Pielgrzymki, — żebyśmy tych ulubionych artystów mieli za swoich własnych, szacowali i kochali ich sami bez niczyjego udziału i niczyjej dla nich niepotrzebowali pomocy. — *X. X.*

Balet p. Prince dopiero na trzecią wystawę sprowadził licznych widzów. Pierwsze dwie były dosyć mierne, ale zadowolnienie publiczności serdeczne; z małych baletników o których później w szczególności coś powiemy, teraz tylko tyle nadmieniając, że odgłos o ich talencie nie był próżny. Życzeniem tylko jest, aby te pantominy, których figlarność za nadto już jest oklepaną, więcej ubarwione były solo tańcami młodych tancerzy i tancerek, niż policzkami, które tylko galerya oklaskiem zaszczyca, — ale i ta sprzykrzy sobie prędko ten rodzaj za nadto gminnej wesołości. —

Tyle pięknych talentów, jakiemi ten balecik poszczycić się może, mogą godniej zastąpić Pierrotów i Arlekinów.

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 13 *Lipca.* —

Z mocy decyzyi rady Administracyjnej, dotychczasowa komora 2 klassy w Sierosławicach, została zniżoną do rzędu komor 3 klassy, a natomiast komora celna 3 klassy w Igołomii podniesiona do klassy 1. Wskutku tego, poczynając od dnia 15 Lipca r. b. wszelkie statki od Krakowa Wisłą płynące, a mające przeznaczenie do Królestwa Polskiego, powinny się pod Igołomią zatrzymywać, tam swój ładunek na komorze zadeklarować, i stosownie do przepisów expedyować; niedopełniające zaś tego, skoro przy brzegach rzeki do Polski należących, zatrzymane będą, konfiskacie ulegną. Co do statków poniżej Igołomii w Galicyi austryackiej ładowanych, te jak dotąd, na komorze w Zawichoście expedyować się winny.

Kommissya Rząd. Przych. i skarbu postanowiła trzem komorom celnym od strony Pruss położonym, to jest: w Służewie, gub. Mazowieckiej, oraz w Lubiczu i Pepłowku, gub. Płockiej, nadać tymczasowie, sposobem próby na rok jeden, attrybucyę expedyowania towarów łokciowych i kolonialnych, przez osoby prywatne na własną potrzebę sprowadzanych.

— *Lwów* 5 *Lipca.* —

Miłoto jest nam widzieć, jak na tem polu sztuki, gdzie nasi Lipińscy, Szopenowie, tyle chluby Polsce przynieśli, podczas gdy oni już na szczycie swojej europejskiej chwały stoją, nowo podrastające pokolenie przysparza coraz

nowych następców a może kiedyś współzawodników ich sławy. Jednem z najwięcéj w tym względzie obiecujących zjawisk jest niezawodnie młody skrzypek Mieczysław Starzewski z Tarnowa, któregośmy mieli przyjemność słyszeć ostatniemi czasy w kilku koncertach. Mały 12 letni chłopczyna, wychowany w prowincyonalném miasteczku, bez dostatecznéj nauki na swoim istrumencie, doprowadził jedynie przez swój nadzwyczajny talent i odpowiednią temu silną chęć kształcenia swoich zdolności, dziś już do tego stopnia, iż zjawiwszy się nieznany w naszéj stolicy, pozyskał sobie upodobanie publiczności i najzaszczytniejsze pochwały znawców. Inne tutejsze pismo czasowe, zajmujące się dokładniejszem ocenianiem produkcyj muzykalnych, wynosi zadziwiającą moc, śmiałość a oraz rzeźwość gry tego jenialnego chłopczyny, który samem muzykalném swojem uczuciem umiał zastąpić brak pierwszego gruntownego wychowania. Lecz to wrodzone uczucie, chociaż nas dzisiaj dostatecznie o jego rzadkim talencie przekonać było w stanie, nie wystarczy jeszcze samo jedno do jego dalszego wydoskonalenia. Potrzeba mu nadewszystkiem przewodniczącéj ręki jakiego dzielnego mistrza, gruntownéj nauki w jakiem konserwatorium, przysłuchania się pierwszym teraźniejszym wzorom swéj sztuki. Dopiero w tedy mogłyby się te dziś jeszcze niepewnie dążące zdolności w zupełną rozwinąć doskonałość, a naród zyskałby o jedno sławniejsze imię więcéj. Oby tedy nasz młodociany artysta nie zaniedbywał swego dalszego wykształcenia — oby nas i tą razą nasze życzenia i nadzieje tak nie zawiodły, jak się to już tyle razy zdarzyło.

Dnia 2 b. m. odbyły się pierwsze tegoroczne wyścigi. Trudno wyobrazić sobie widok wspanialszy nad ten, jaki się przedstawił na płaszczyznie ciągnącéj się za rogatkami Janowskiemi, jako miejscu przeznaczonem na popis.

— *Paryż 2 Lipca.* —

Według listu z Oranu pod d. 22 czerwca, nie otrzymano tam żadnych pewnych późniejszych wiadomości od granicy marokańskiéj jak do dnia 17 z. m. Wówczas stały jeszcze wojska na dawnych swoich stanowiskach, ale głaszono o pochodach ku Uszda, które marszałek Bugeaud miał rozporządzić, aby przez zburzenie tego miejsca pomścić się na wiarołomnym nieprzyjacielu. Czyniono także w Oranie przygotowania do obsadzenia nowego nadbrzeżnego punktu Dżema Gazanta, który ma służyć na skład dla oddaleńszych operacyj wojennych Słychać że przeznaczono tam 400 ludzi z 120,000 racyj żywności i ci d. 23 udać się tam mieli. Marszałek Bugeaud pospieszy za niemi dnia 25.

Marsylska gazeta potwierdza wiadomość o pochodzie jednéj kolumny do Uszda, któregoto miasta, jak wiadomo, jenerał marokański El-Genaui jest Kaidem. Jenerała Lamoricière zwrócił jeneralny gubernator do Maskary, a 11 batalionów i dwie brygady zatrzymał pod swemi rozkazami, jednę pod dowództwem jenerała Bedeau, drugą pod rozkazami pułkownika Pelissier. Szefem głównego sztabu jest pułkownik Jussuf. Kolumna składa się z 800 piechoty i 700 jazdy.

Pod przewodnictwem Amadeusza Jaubert, para i członka Instytutu, ustanowiona została przez ministerstwo Soulta w roku 1840 kommissya do ułożenia słownika i gramatyki języka hebrajskiego. Teraz wyszedł właśnie na widok publiczny pierwszy tom téj pracy, który zawiera dyalekt używany przez pokolenia kabylów w prowincyi Algieru i przy całym łańcuchu góry Atlas. Niebawem wyjdzie i grammatyka, a druga część lexykonu obejmować będzie dyalekt pokoleń Konstantyny, zachodnich berberyjczyków i pokoleń Beni Mezab. Dwoch członków kommissyi Broszelard i Iman z Budżii, Achmed Ben-el Hadż-Ali, czynią w tym przedmiocie dalsze poszukiwania w prowincyach Konstantyny i Oranu.

P. Wiliam King, nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Stanów Zjednoczonych Ameryki półn., złożył królowi na prywatném posłuchaniu listy wierzytelne.

Wczoraj arcybiskup paryzki wezwany był do Neuilly, aby w przypadku ochrzcił na prędce dziecię, które xiężna Nemours spodziewa się co godzina wydać na świat.

Na dzisiejszéj giełdzie rozeszła się pogłoską że marszałek Bugeaud wtargnął z wojskiem w granice kraju marokańskiego.

— *Londyn 2 Lipca.* —

W izbie parów na dzisiejszém posiedzeniu, po krotkich przez lorda Radnor wszczętych rozprawach nad prawami zbożowemi, bez żadnego rezultatu, nastąpiło odczytanie po raz trzeci bilu względem cła od cukru.

Baron Boode, mający sprawę z rządem o wynagrodzenie za dobra skonfiskowane mu w Alzacyi podczas rewolucyi francuzkiéj przez ówczesny rząd rzeczypospolitéj, zyskał w tych dniach wyrok sądowy, uznający pretensye jego w ilości pół miliona f. st. za słuszne. Proces ten zaczął się jeszcze w r. 1818 i baron Boode uzyskał już kilka wyroków pomyślnych; ale procedura sądów cywilnych w Anglii tak jest zawikłana, że bardzo wątpić należy, czy prędko otrzyma żądane wynagrodzenie.

Przybył tu hiszpański jenerał Prim w towarzystwie przyjaciela swego, Milon del Bosch.

Dziennik *Times* donosi z Dublina pod d. 15 czerwca: »Wczoraj odbyło się w zamku długie posiedzenie tajnéj rady. O rezultacie obrad nie ogłoszono nic pewnego, ale coraz wzmaga się to przekonanie, że osądzenie O'Connella i t. d. jest tylko początkiem do przedsięwzięcia dalszych środków, których zamiarem będzie zupełne przytłumienie agitacyi repealistów. Tak nawet sądzą sami repealiści, którym bardzo dobrze wiadomo, iż żaden rząd, jeżeli tylko jakikolwiek pozór konsekwencyi i spręzystości chce zachować, nie może przeoczyć i bezkarnie puścić tych zabiegów podczas ostatnich 3 tygodni i tych mów, które miewano. Sami nawet re-

pealiści przyznają, iżby to było niedorzeczno ścią, gdyby rząd nie wdał się spieszno w tę sprawę i chciał dłużéj cierpieć takowy stan bezrządu i zamięszania.

Co się dotyczy zamierzonego przytłumienia towarzystwa repealistów, dziennik z Kilkenny utrzymuje, że wie z pewnego źródła, iż minister spraw wewnętrznych naradzał się w téj mierze z koronnemi prawnikami Irlandyi i że po ścisłéj rozwadze najwyższych prawników obu krajów na tem stanęło, iż towarzystwo repealistów można przytłumić proklamacyą, i że wykonawcza władza niepotrzebuje prosić w téj mierze o wzmocnienie pełnomocnictwa.

Rozmaitości.

BITWA
pod
RIVOLI I FAVORITTĄ
dnia 14 i 16 stycznia 1797 roku.

(Dokończenie.)

Już szala zwycięstwa znacznie na stronę francuzką była przechylona, kiedy Lusignan ukazuje się z tyłu. Tym widokiem francuzi zdają się być przerażeni. Widzi to Napoleon i głośno odzywa się do wojska: „Na tych nie uważajcie oni nam już nie ujdą“.— Nie ujdą nam,“ powtórzyło wojsko nauczone wierzyć zapewnieniom swojego wodza, i ruszyło naprzód. Okropne zamięszanie powstało w szeregach nieprzyjacielskich. Kawalerya artylerya, pomięszane uchodzą wraz piechotą, właściwego miejsca nigdzie znaleść nie mogąc. Wszystko na głowę porażone uchodzi w strasznym nieporządku. Dywizya Liptaja wznowiła jeszcze krwawe natarcie, ale 14ta i 32ga półbrygady stały nieporuszone i w krótce resztę wojska do spiesznego przymusiły odwrotu; już wszędzie zabierano mnóstwo jeńców, już nikt się nieopierał z przodu, kiedy Bonaparte wysyła dwie pół brygady ze znacznym oddziałem artyleryi przeciw kolumnie Lusignana, aby sprawdzić przepowiednią czynioną wojsku.

Kolumna ta, jak wszystko wojsko które bezdrożami spieszyło, była bez armat. Najprzód więc doznała okropnéj salwy artyleryi francuzkiéj, mimo tego oddział ten waleczny nie zachwiał się, ale w szyku bojowym ustępował z wolna; wkrótce jednakże natrafia na nadchodzącą dywizyę Reya, która z bagnetem idzie z tyłu na niego, otoczony zupełnie zdaje się na łaskę zwycięzców i z jenerałem dowodzącym idzie w niewolę wojenną.

Już była godzina 5 z południa, czas spocząć strudzonemu wojsku; ale pojęcia jeniuszów wyższe są od pospolitych pomysłów! Bonaparte oznacza pogoń pierzchających wszędzie nieprzyjaciół, dywizye Jouberta i Reya mają na to wystarczyć. Wojsko zaś Masseny, które dwa dni było od świtu do zmroku w ogniu, i noc ostatnią bez wypoczynku odbywało marsz przyśpieszony, odbiera rozkaz do pochodu i z wesołą twarzą spieszy na miejsca nowych tryumfów.

Bonaparte miał tę osobliwszą tęgość umysłu, że nigdy chociaż największą korzyść nie uważał za dostateczną, dopóki jeszcze zostawało coś do dopełnienia. Widząc przed sobą głów ne Alvinzego siły, uchodzące w najwyższym nieładzie, poleca komu innemu dokończenie tak świetnie przez siebie zaczętego dzieła; sam zaś myśli o Mantui, któréj Proverra zagraża. Nie oddając więc ani jednéj chwili tak potrzebnemu sobie i wojsku spoczynkowi spieszy jéj na pomoc z dywizya Masseny.

Na samym początku pochodu, odbiera doniesienie, że Proverra mimo ciągłej baczności, zdołał rzucić most pod Anghuari i uszedł czujności Augera, przedarł się ku Mantui, z połową swego wojska, Augereau wprawdzie puścił się w pogoń za nim i zabrał lub zniszczył tylną straż jego, główna jednak siła spieszy ku Mantui, i że Wurmser czeka tylko, aby wyjść z twierdzy, konieczną więc jest najrychlejsza pomoc, albowiem skutki połączenia Wurmsera z Proverrą, mogą być zgubnemi dla armii.

14 mil drogi dzieliło jeszcze Bonapartego od Mantui, wojsko wycieńczone, musi odbyć tę drogę bez wytchnienia; idzie noc całą, idzie i dzień jeszcze następny (15 stycz.) Oddział z Villa franka poprzedza go pod Viktorem. Stanęły wreszcie wojska tam, gdzie wódz pragnął w nocy z 15 na 16. Ale Proverra wyprzedził je o dzień cały, bo przybył tam rano 15 stycznia.

Tutaj zobaczymy, jak do znakomitych dzieł wojennych, nie saméj tylko odwagi, nie saméj sztuki, ale zarazem szczęścia konieczne potrzeba.

Proverra z talentem, i nadzwyczajném męztwem dopełnił przejścia Adygi, i omylił strzegącego jéj pilnie Augera, przybył dość wcześnie pod Mantuę, aby się złączyć z Wurmserem, brak jedynie szczęścia, nie tylko pozbawił go wszelkich z tego owoców, ale owszem naraził na straty niezmierne.

Przybywa on naprzód na przedmieście ś. Grzegorza, będący tam waleczny Miolli razi go gradem kartaczy. Posuwa się ku cytadelli, tam Serurier odpiera go silnie. Zajmuje odosobniony zamek zwany Favoritta, i ztamtąd wśród bomb i kartaczy pcha po jeziorze barkę z wezwaniem do Wurmsera, aby wychodził jak najspieszniéj nie przewidując jeszcze, że wkrótce Bonaparte osobiście tutaj stanie i zniszczy ich usiłowania, tyle wysileń kosztujące.

Jakoż w nocy nadciągnął, a zawiadomiony o wszystkiem, rozstawia natychmiast wojsko tak, aby Proverrę oddzielić od cytadelli, przeznaczając na to Massenę i Victora od Villa franca przybyłego. Seruriego wzmacnia przeciw Wurmserowi i zaleca nie wypuszczać go z za okopów. Spieszący także Augereau ma już oznaczone miejsce.

Przed świtem jeszcze, znany z odwagi Wurmser z gwałtownością, jaka rozpacz powoduje, uderza na francuzów występując z twierdzy. Serurier nie wypuszcza go za linię, któréj strzeże, ale owszem po krwawym boju wrzuca go na powrót do twierdzy.

Los Proverry już przez to rozstrzygniętym został: wzięty z przodu, z tyłu i z boku, po walecznym oporze, cały korpus jego popadł w niewolę, a sztandar służył do tryumfu wojska, które pod wodzą młodego jenerała, za wykonanie jego planów zasłużyło wraz z nim na podziwienie i chwałę w potomności.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 17 do dnia 18 Lipca.

Rudnicki Władysław; Sadowski Józef, Sadowska Rozalia, Zieliński Michał, Piwkowski Franciszek, Łuczycki Floryan, Stojewski Adam ob., Kot-

kowski Józef, Kotkowski Ignacy, Łubieński Kazimierz ob., z Polski; -- Matiaschek, Drochojewski Marceli ob., Kuba Teressa, Konopka Ludwik, Sztainke Ludwik, Piskorski Łukasz, Borowski Kalixt, z Galicyi; -- Wittig Marya ob., Jankowski Jan, Monikowski Adolf, Dietz August, Krzesiński Stanisław, Stanczakowski Walenty, Felsman Fryderyk, Buińska Paulina br., Lewandowski Franciszek, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Meneval Eugeni, Jordan Ignacy, Bobarikin Wassil porucz. ros., Noiński Ignacy ob., do Polski; -- Drabikowski Jan, Drabikowska Franciszka, Niezabitowski ob., Prondzyński Ignacy ob., Mitkiewicz Jan, Qudot Alexander, Qudot Florentyna, Wiśniewski Józef, Drochojewski Jan ob., Rymaszkiewicz Jan, do Galicyi; -- Brzozowski Franciszek ob., Bartuschek, Edlenberg, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Pisarz Trybunału.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W wykonaniu reskryptu Wysokiego Senatu Rządzącego z dnia 18 Lipca 1840 roku do L. 4093 D. G. S wydanego, podaje do publicznéj wiadomości iż dom spustoszały, w żydowskiem mieście Kazimierzu pod L. 187 w Gminie X. miejskiéj stojący, frontem na wschód do placu Kupa zwany, obrócony, na południe z domem sąsiednim N. 188 Abraama Stein własnym; na północ z uliczką zatylną pomiędzy domem sąsiednim N. 186 oznaczonym istniejącą graniczący, do współwłaścicieli Samuela Markchajm; Izaaka Markchajm, Wolfa Danglowicz i Maryi Markchajm, należący, sprzedanym zostanie w myśl uchwały sejmowéj z dnia 15 Grudnia 1818 roku zapadłéj przez publiczną licytacyą na audencyi publicznéj Trybunału odbyć się mającą pod następującemi warunkami:

1) Cena szacunkowa pomienionego domu N. 187 w Gm. X. żydowskiem mieście położonego, według oszacowania przez w sztuce biegłych ustanawia się na pierwsze wywołanie w summie złp. 1065 gr. 28. Chęć przeto licytowania mający tytułem *vadii* złoży 1/10 część powyższéj summy to jest złp. 106 gr. 18.

2) Nabywca połowę summy wylicytowanéj w dni 10 po odbytéj licytacyi do składu sądowego złoży dla zabezpieczenia należytości skarbowych i summ widerkaufowych, a drugą połowę na skutek klassyfikacyi z procentem po 5/100 wypłaci.

3) Nabywca obowiązany będzie stósownie do uchwały sejmowéj z d. 15 Grudnia 1818 r. zapadłéj nabyty przez siebie dom, w nowéj linii upięknienia miasta żydowskiego odmórować.

4) Niedopełniający powyższych warunków utraci *vadium* i nowa licytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo przedsięwziętą zostanie.

Do licytacyi téj wyznaczają się trzy termina

1 na dzień 16 Sierpnia
2 na dzień 5 Września } 1844 r.
3 na dzień 26 Września

Kraków d. 15 Lipca 1844 r.

Janicki.

We wtorek to jest d. 23 m. i r. b. o god. 9 rano sprzedane będą w sukiennicach M. Krakowa przez publiczną licytacyą różne ruchomości, pięć sztuk prunelli i fajerki z kwiatami. O czem chęć kupna mających zawiadamiam

Kraków d. 17 Lipca 1844 r.

Tomasz *Kuciński* Kom. Sąd.

Doniesienia prywatne.